

Ewa Ziółek, *Biskupi – senatorowie wobec reform Sejmu Czteroletniego*, Lublin: TN KUL 2002, ss. 241.

Chociaż tematyka Sejmu Wielkiego jest niewątpliwie jednym z lepiej opracowanych zagadnień w naszej historiografii, to jednak pracę Ewy Ziółek pt. *Biskupi – senatorowie wobec reform Sejmu Czteroletniego* z całą pewnością należy uznać za książkę nowatorską. Autorka na kartach swej rozprawy podejmuje bowiem problematykę niemal całkowicie do tej pory pomijaną w badaniach nad tym okresem, a mianowicie kwestię stosunku ówczesnych elit Kościoła katolickiego do przedstawionych na forum sejmu projektów „przebudowy ustrojowej państwa, przebudowy systemu sojuszy i celów polityki wewnętrznej i zagranicznej”. Na podstawie tych studiów stara się również rozstrzygnąć kwestię tego, czy kościelni hierarchowie w ogóle mieli jakkolwiek wizję zreformowanej Rzeczypospolitej oraz to, kim tak naprawdę byli – „zatroskanymi o dobro państwa senatorami, czy tylko dostojnikami Kościoła?” Wyjaśnienie tych zagadnień jest o tyle istotne, że wokół postawy duchowieństwa katolickiego u schyłku polskiej państwowości narosło, skutkiem dość powierzchownej interpretacji wydarzeń insurekcji kościuszkowskiej, wiele niejasności i dopiero gruntowna analiza politycznej działalności dostojników Kościoła w trakcie Sejmu Wielkiego pozwoliłaby uczynić dyskusję na ten temat nieco bardziej przejrzystą.

Książka składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym, pełniącym funkcję swojego wstępu, przybliżone zostały sylwetki wszystkich biskupów piastujących swe urzędy w latach Sejmu Czteroletniego – ich pochodzenie społeczne, wykształcenie, a także przebieg kariery politycznej i duchownej przed rokiem 1788. W trzech kolejnych, stanowiących zasadniczą część pracy, autorka przedstawia ich stanowisko wobec kluczowych problemów Sejmu Wielkiego, tzn. reform polityczno-ustrojowych, reorientacji polskiej polityki zagranicznej oraz dyskusji nad sytuacją społeczno-ekonomiczną państwa. Interesującym dodatkiem do całości są wreszcie zamieszczone na końcu pracy ilustracje przedstawiające 13 z 14 uczestniczących w obradach sejmu biskupów.

Podstawą źródłową dla swej rozprawy autorka uczyniła teksty publicznych wystąpień biskupów z obrad sejmu, które następnie zostały rozpowszechnione w postaci druków ulotnych. Uzupełniają je wypowiedzi zawarte w Diariuszu sejmowym i Aktach Sejmu Czteroletniego znajdujących się w Archiwum Głównym Akt Dawnych, listy pasterskie oraz korespondencja ówczesnych dostojników Kościoła, a także

znajdująca się w Archiwum Watykańskim korespondencja ówczesnego nuncjusza papieskiego w Polsce – Ferdynanda Saluzzo – ze Stolicą Apostolską.

Punktem wyjścia dla swych rozważań nad stanowiskiem biskupów wobec reform Sejmu Czteroletniego autorka uczyniła ich poglądy na temat przyczyn upadku Rzeczypospolitej. Mimo niewielkich rozmiarów tego fragmentu pracy warto zwrócić baczność uwagę na zawarte w nim treści, gdyż to, w jaki sposób dostojnicy Kościoła postrzegali genezę ówczesnej słabości państwa polskiego, w znacznej mierze rzutowało potem na prezentowaną przez nich wizję jego reformy. Analiza sejmowych wystąpień biskupów-senatorów jednoznacznie wskazuje na to, iż źródeł katastrofalnego stanu państwa upatrywali oni w czynnikach wewnętrznych – a mówiąc ściślej, w prywacie i egoizmie „narodu politycznego”, tj. szlachty – prowadzących do wykorzystywania urzędów publicznych do realizacji własnych interesów (sztandarowym przykładem byli tu hetmani) oraz dezorganizacji prac sejmu. Jak łatwo więc zauważyć, przyjęcie takiego punktu widzenia stanowiło w gruncie rzeczy swoisty wyraz dezaprobaty dla skrajnie republikańskiej wizji państwa, której zasadniczym elementem był właśnie doprowadzony do absurdalnej postaci ideał „złotej wolności”.

Dopiero w tym kontekście staje się też w pełni zrozumiałą, przedstawioną w dalszej części tego rozdziału, stosunek kościelnych hierarchów wobec toczącej się na forum sejmu dyskusji nad przyszłym kształtem ustroju Rzeczypospolitej. Analizując tę kwestię autorka wyraźnie podkreśla fakt, iż biskupi, w przeciwieństwie do większości sejmujących, nie obawiali się silnej władzy wykonawczej, właśnie w niej widząc jedyny ratunek dla upadającego państwa, sądząc, iż bardziej powinien przerażać brak władzy, aniżeli jej ściśle określone prerogatywy. Tendencję tę widać zarówno w stanowisku dostojników Kościoła względem zagadnień *stricte* ustrojowych, jak i w debacie nad projektem reformy wojskowej, w której to biskupi, niezależnie od swych sympatii politycznych, jednoznacznie opowiedzieli się za przyjęciem takich rozwiązań, które umożliwiłyby królowi zachowanie kontroli nad wojskiem, odrzucając tym samym wysuwany przez obóz republikański projekt przywrócenia pełni dawnej władzy hetmanom. Choć z przytoczonych przez autorkę wypowiedzi kościelnych hierarchów wynika dość jednoznacznie, iż (wbrew funkcjonującym wciąż jeszcze stereotypom) większość z nich zdecydowanie wspierała dzieło reformy kraju, to warto jednak zaznaczyć, iż nie świadczy to o wypracowaniu przez ówczesny polski episkopat jednolitego stanowiska w tej właśnie kwestii. A zatem stosunek kościelnych hierarchów wobec sejmowych projektów reformy państwa warunkowany był nie tyle w sposób „odgórny” poprzez fakt ich przynależności do stanu duchownego, ile raczej typowo politycznymi sympatiami poszczególnych biskupów. Można tu więc mówić nie o jednej, zbiorowej postawie hierarchii kościelnej względem reform Sejmu Czteroletniego, lecz raczej o pewnej sumie indywidualnych postaw. Te zaś były nader zróżnicowane – była wprawdzie wśród dostojników Kościoła grupa zwolenników stronnictwa hetmańskiego (J. S. Giedroyc, J. K. Kossakowski, w pewnej mierze również I. Massalski), która w swych wystąpieniach zdecydowanie negowała konieczność przebudowy ustrojowej państwa, ale – jak to już było powiedziane – większość z nich zdecydowanie popierała program reform i to zarówno w wersji bardziej radykalnej, a proponowanej przez tzw. stronnictwo patriotyczne (J. Rybiński, A. Krasieński), jak i tej bardziej ostrożnej, której rzecznikiem był dwór Stanisława Augusta

(M. Poniatowski, M. Garnysz, F. Turski, A. Naruszewicz). Warto zatem pamiętać o tym zróżnicowaniu stanowisk przy wszelkich próbach formułowania sądów na temat postawy polskiego episkopatu u schyłku Rzeczypospolitej i raczej unikać generalizujących opinii.

Nader interesująco prezentuje się również, dokonana przez autorkę w kolejnym rozdziale swej rozprawy, analiza stosunku kościelnych hierarchów wobec reorientacji polskiej polityki zagranicznej. Z przytaczanych wypowiedzi wynika, iż zdecydowana większość biskupów była świadoma zarówno roli, jaką dla nowoczesnego państwa ma sprawnie działająca służba dyplomatyczna (dość kuriozalnym wyjątkiem był tu jedynie J. K. Kossakowski), mechanizmów panujących w stosunkach międzynarodowych, jak i zasadniczych celów, które winny przyświecać polskiej polityce zagranicznej. Wśród tych ostatnich centralne miejsce zajmował oczywiście problem zachowania (względnie odzyskania) suwerenności. O ile jednak sam postulat suwerenności uznawany był przez całą hierarchię jako sprawa nie podlegająca dyskusji, o tyle kwestia tego, w jaki sposób należy prowadzić działalność dyplomatyczną, aby do takiego stanu doprowadzić, zdecydowanie podzieliła członków episkopatu. Zasadniczy punkt sporu dotyczył tego, czy reformy wewnętrzne należy powiązać ze zmianą systemu sojuszy (J. Rybiński, K. Szembek), co w praktyce oznaczało wypowiedzenie rosyjskich gwarancji, czy też może raczej korzystniejsze byłoby utrzymanie dotychczasowej formy związków z Petersburgiem, co pozwoliłoby uniknąć militarnej interwencji wojsk carycy Katarzyny II, do czego w razie przyjęcia tej pierwszej wersji nieuchronnie by doszło, a na co ówczesna Rzeczpospolita była absolutnie nie przygotowana. Co ciekawe, zwolennicy obu rozwiązań największe zagrożenie dla polskiej państwowości widzieli właśnie w agresywnej polityce Rosji, przy czym równocześnie byli też dosyć sceptycznie nastawieni wobec perspektywy sojuszu z Prusami, traktując ich wsparcie dla polskiego ruchu reformatorskiego bardziej jako swoistą (i niestety przejściową) formę dywersji w rosyjskiej strefie wpływów, aniżeli jako autentyczne działanie na rzecz dokonujących się w Rzeczypospolitej przeobrażeń polityczno-ustrojowych. Świadomość tego faktu stanowi niewątpliwie dowód dużego realizmu biskupów w ocenie ówczesnej sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza wzięwszy pod uwagę to, iż zdecydowana większość sejmujących przez długi czas stosunkowo bezkrytycznie przyjmowała propozycje dworu Fryderyka Wilhelma II. Oczywiście poruszając kwestię stosunku dostojników Kościoła względem reorientacji polskiej polityki zagranicznej nie sposób było uniknąć pytania o ich ocenę chyba jednego z najważniejszych, a z całą pewnością najbardziej spektakularnego czynnika, który kształtował ówczesną sytuację międzynarodową w Europie, tj. rewolucji francuskiej. Akurat w tym przypadku postawa kościelnych elit była nad wyraz zgodna – wszyscy oni przestrzegali bowiem wydarzenia we Francji wyłącznie w kategorii destrukcji dotychczas istniejącego porządku społeczno-politycznego, a także, co nie mniej istotne, zdawali sobie sprawę, że w podobny sposób są one również widziane w pozostałych krajach Europy, i z tej też przyczyny zdecydowanie dystansowali się od jakichkolwiek prób przenoszenia równie drastycznych rozwiązań na rodzimy grunt, jednocześnie wskazując na istotne różnice między obiema „rewolucjami”.

Swego rodzaju uzupełnieniem dla rozważań nad stanowiskiem kościelnych hierarchów w sprawach ustroju i polityki zagranicznej jest rozdział trzeci, gdzie autorka

podejmuje kwestię ich poglądów na zagadnienia społeczne (dziwi tylko, dlaczego skoncentrowała się wyłącznie na ich stosunku do sprawy chłopskiej, pomijając zupełnie temat reformy miast), ekonomiczne i prawne. W świetle przytoczonych wypowiedzi dostojników Kościoła można w pewnym uogólnieniu powiedzieć, iż w powyższych kwestiach prezentowali oni „łagodne reformatorstwo”. Reformatorskie było niewątpliwie ich przekonanie o niedoskonałości istniejącego stanu rzeczy i konieczności jego poprawy, nawet kosztem ograniczenia pewnych stanowych przywilejów szlachty oraz samego duchowieństwa (np. w sprawie podatków). Jednak w stanowisku kościelnych hierarchów widać ogromną obawę przed wszelkimi pociągnięciami sejmu, które naruszałyby porządek społeczny, bądź kościelny stan posiadania, a które tym samym mogłyby nasuwać skojarzenia z poczynaniami francuskiego Zgromadzenia Narodowego – można dostrzec to zwłaszcza w dyskusji nad statusem dóbr kościelnych i sprawą dzierżawy królewskiej.

Lektura tego rozdziału niewątpliwie zmusza również czytelnika do ponownego przeanalizowania pewnych utartych opinii i stereotypów na temat działalności co poniektórych dostojników Kościoła w owym czasie. Niewątpliwie najbardziej zaskakującym przykładem takiej niejednoznaczności jest tu postać biskupa Józefa Kossakowskiego, zacieklego przeciwnika jakichkolwiek przemian ustrojowo-politycznych i jednego z bardziej aktywnych działaczy Targowicy, który to właśnie na forum szlacheckiego sejmu wygłosił najbardziej radykalne wystąpienie w sprawie chłopskiej, domagając się w nim nie tylko przyjęcia projektu o ochronie prawnej tej grupy ludności, ale i rozszerzenia go o zakaz nakładania dodatkowych podatków na poddanych i o możliwość odwoływania się przez nich do sądów niepatrymonialnych.

Kończąc refleksje nad pracą Ewy Ziółek należy stwierdzić, iż autorka niewątpliwie wypełniła przedstawione we wstępie założenia i rzetelnie przeanalizowała stosunek kościelnej hierarchii do reform Sejmu Czteroletniego. Przeprowadzony na kartach tej rozprawy wywód stanowi zwartą, logiczną i dobrze przemyślaną konstrukcję, z wyraźnie zaznaczoną i dobrze udokumentowaną myślą przewodnią. Autorka zwraca uwagę na fakt, iż stanowisko kościelnych hierarchów wobec dokonującego się w latach 1788-1792 dzieła przebudowy kraju w żadnej mierze nie było jedynie zbiorem przypadkowych opinii na temat poszczególnych reform, lecz wynikało z jasno sprezyowanej, a przede wszystkim całościowej, wizji państwa.

Równocześnie ukazane zostały też rozmaite czynniki, które spowodowały, iż owa całościowa koncepcja państwa była jednak nader zróżnicowana w opiniach poszczególnych biskupów, co sprawiało, iż nie tworzyli oni politycznego monolitu, lecz funkcjonowali w ramach poszczególnych stronnictw sejmowych. Rozprawa ta bez wątpienia burzy pewne mity na temat roli duchowieństwa katolickiego u schyłku Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale przy tym, co bardzo istotne, nie powołuje na ich miejsce kolejnych.

Zaangażowanie biskupów-senatorów w reformatorskie dzieło Sejmu Czteroletniego, które autorka dość silnie tutaj eksponuje, nie zostało bowiem potraktowane (a przynajmniej nie ten wątek dominował) jako przejaw ich wyjątkowego patriotyzmu i dowód na jakąś szczególnie „opatrnościową” rolę w dziejach Rzeczypospolitej, ale jako prosta konsekwencja ich typowo politycznych poglądów na temat optymalnego modelu państwa w ściśle określonym momencie historycznym. Innymi sło-

wy, praca ta koncentruje się na *stricte* politycznej działalności hierarchów Kościoła, a nie na ich postawach etyczno-moralnych, co niewątpliwie stanowi jej ogromną zaletę. Można oczywiście wskazać na pewne merytoryczne luki tej publikacji – chociażby pominięcie kwestii stanowiska kościelnych hierarchów wobec sprawy reformy miast oraz polskiej polityki zagranicznej po 3 maja 1791 roku (zwłaszcza ich opinii na temat ustanowionej decyzją Ustawy Rządowej unii personalnej z Saksonią) – ale nie są to uchybienia, które by w zasadniczy sposób podważały całokształt jej ustaleń. Z pełną odpowiedzialnością można zatem uznać rozprawę Ewy Ziółek za niezwykle cenny wkład w badania nad dziejami Sejmu Czteroletniego oraz swoisty punkt odniesienia dla wszystkich tych, którzy w przyszłości będą podejmować wątek działalności duchowieństwa katolickiego u schyłku Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

*Michał Wroński*

Marek P r z e n i o s ł o, *Chłopi Królestwa Polskiego w latach 1914-1918*, Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej 2003, ss. 468.

Stan badań nad historią wsi i chłopów polskich poszerzył się o cenne, rzetelne i gruntowne studium Marka Przeniosły – pracownika naukowego Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach.

Przeniosło pracę swoją skonstruował według zagadnień problemowych, które omówił w kontekście rozwoju sytuacji militarno-politycznej, zaistniałej na ziemiach zaboru rosyjskiego z chwilą wybuchu I wojny światowej i trwającej tu aż do listopada 1918 r. okupacji austro-węgierskiej i niemieckiej. Omawianą problematykę zawarł w 9 rozdziałach.

W pierwszym z nich przedstawiony został stan liczebny ludności wiejskiej Królestwa w okresie toczącej się wojny. Zrekonstruowany tu został także obraz strat wojennych, które dotknęły tereny rolnicze. Dane te pochodzą ze statystycznych wydawnictw źródłowych wyszczególnionych w przypisach i bibliografii. Autor pracy ma świadomość i daje temu wyraz, że rzetelność niektórych z nich jest często problematyczna.

Z lektury rozdziału wyłania się sposób podejścia zaborcy i okupantów co do zażośćuczynienia chłopom za poniesione straty materialne. Przeniosło wyraźnie rozgranicza charakter postępowania zaborcy rosyjskiego w okresie działań wojennych 1914 r. i pierwszych miesięcy roku 1915, od ich zachowań, gdy przyszło im w 1915 r. ziemie te opuścić definitywnie pod naporem wojsk państw centralnych. W pierwszym wypadku Rosjanie starali się straty te chłopom powetować, choć i tak w większości kończyło się tylko na sporządzaniu licznych operatów. W miesiącach